

Geny ogłoszeń: Na I-ej stronie wiersz petytowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., na desiacie za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depeesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie mk. 180.00 — półrocznie mk. 90.00 — kwartalnie mk. 45.00 — miesięcznie mk. 15.00, z przesyłką pocztową 15 mk. 00 f. Cena numeru pojedynczego 1 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Od 11 do 17 maja.

Kino „Zacisze”

KUSICIELKA

ze słynną i uroczą artystką

LINDĄ PINI w roli tytułowej

Nad program: Działalność łodzi podwodnych zdjęcia z natury.

Wspaniały dramat sylowy w 6 cz. rozgrywający się na tle przepięknych pejzaży włoskich

Ujawnienie łajdactw niemieckich na G. Śląsku.

Falszerstwa, przekupstwo, paskarstwo.

Bytom, 15 maja.

(P. A. T.)

W odpowiedzi na kłamstwa niemieckie rozszerzone przez ogłoszenie sfalszowanych dokumentów o „tajnej mobilizacji wojskowej polskiej na G. Śląsku” w celu wywołania powstania zbrojnego — i publikowanie różnych innych kłamstw i oszustw na rachunek polski i jego przywódców, postanowiono na stronie polskiej ogłosić poparte oryginalnymi dokumentami i świadkami

prawdziwe fakty,

które dowodzą, jak różne niemieckie figury urzędowe prowadzą kresła robotę przeciwko polakom, jak te eszaki urzędowe

falszują dokumenty

i jak uprawiają paskarstwo dla osobistych celów. Postanowiono ogłaszać je po polsku i po niemiecku, ażeby obie narodowości G. Śląska dowiedziały się o tych machinacjach.

Po niemiecku ukazują się te sensacyjne ujawnienia w bytomskiej „Obersehl. Grenzzeitung”, która szeroko stoi po stronie polskiej.

Od 11 bm. ukazują się w tym dzienniku codziennie krótkie artykuły pod tytułem

„Małe zapytania”,

podpisywane przez „Tersyteza”. Pod tym pseudonimem ogłasza rewelacje jeden z dziennikarzy i wybitnych działaczy górnośląskich, do którego ręk dostają się te dokumenty.

„Małe zapytania” skierowane są do osób, które dane łajdactwo popełniły, pytając ich, czy to prawda, że pan wtedy i wtedy, tam i tam, od tego i tego eszowika wziął tyle i tyle pieniędzy dla agitacji antypolskiej? — „Wiem na góry — poprzednia swe zapytania” autor, — że na wiele tych pytań nie otrzymam odpowiedzi, ale każda odpowiedź, to w tym wypadku także odpowiedź. Pierwsze „zapytanie”

dotyczy ks. Uliżki,

przywódcy centrowców na G. Śląsku, jednego z największych agitatorów antypolskich i

autora słynnego „Kalendarza ludowego”.

Otóż zapytanie zarzuca mu, że od słynnego Hoersinga, byłego socjalistycznego komisarza rządowego Śląska, kata G. Śląska, paskarsza i oszuata pierwszej klasy, a obecnie nadprezydenta prowincji saskiej — pobrał

raz 30.000, a drugi raz 50.000 marek czekiem na wrocławską filję Banku drezdeńskiego na agitację antypolską. Od neofity Straussa w Kolonii pobrał Uliżka na ten sam cel dwa miliony marek. Prawa ręka Uliżki, sekretarz centrowego związku sawedowego Ehrhardt brał od Hoersinga również znaczne kwoty za robotę przeciwko polakom. Na ten sam cel pobierali większe sumy po 50 i 80 tysięcy marek „socjalista” Klose i „demokrata” dr. Blech w Bytomiu.

Drugie „zapytanie” dotyczy samego Hoersinga i zarzuca mu, że w lipcu i sierpniu 1919 jako śląski komisarz rządowy w spółce z kupcem tydowskim Juliusburgerem w Gliwicach puścił na pasek

dwa wagony papierosów, a zyskiem z tego podzielił się z tym kupcem. Na pasek puścił Hoersing także

pięć wagonów cytryn

i pomarańcz, a władzom celnym wydał w tym kierunku stosowną instrukcję.

Na pasek puścił również

40 tysięcy par otulwia, które centralny rząd berliński przysłał na G. Śląsk do rozsprzedaży między biedną ludność po cenie 15, 18 i 21 marka za parę, a Hoersing oddał sprzedać tego obuwia tydowskiemu kupcowi Hamburgerowi w Bytomiu, pozwolił mu je sprzedać po 85 mk. za parę, a zyskiem podzielił się Hoersing, kupiec i pośrednik Jablonka.

Tercie „zapytanie” zarzuca obecnemu prezydentowi ministrów pruskich „towarzyszowi” Müllerowi, że za jego władzą i inasubując podwładny mu tajny radca rządowy Freund w

Berlinie rozpущera kłamstwa. iż p. Korfanty zaproponował rządowi niemieckiemu utworzenie z G. Śląska, Poznańskiego i Pomorza Polskiego wolnego państwa w Związku z Niemcami,

żądając za to od rządu niemieckiego 12 milionów mk.

Za wiedzą Mullera bawił w Katowicach na fałszywym paszportem Rengerta, tajny agent policji berlińskiej Weitzel, który usiłował przekupić Korfantego, kwotą trzech milionów marek, a kiedy się to nie udało, dostał z Berlina nową instrukcję, by

Korfantego zgładzić przy pomocy bojówek niemieckich.

Autor zarzutów podaje nawet dokładny adres tego agenta rządu niemieckiego, mianowicie ma on 8 mieszkań, dwa w Katowicach (z tego jedno prywatne przy Schillerstrasse 9 u niemeza Lischke, drugie w hotelu „Monopol” pokoje nr. 6 i 7 i telefony 140 i 141), trzecie mieszkanie w Gliwicach w hotelu „Deutsches Haus”, pokój nr. 8.

Czwarte „zapytanie” dotyczy landrata von Brockhausen w Tarnowskich Górach i zarzuca mu, że od powyżej wymienionego szpiega Weitzela pobrał za pośrednictwem agenta Majorzyka 6000 marek, za które razem z sekretarzem powiatowym dr. Weisssem

sfabrykowali owe fałszywe dokumenty,

ogłoszone przez wrocławską „Schlesische Volkszeitung”, które miały dowieść polskiego sprysylenia zbrojnego na G. Śląsku.

Dokumentów tych użył petyt rząd niemiecki do specjalnej noty do rządów koalicji o tajnych samiarach polskich względem G. Śląska, — noty, która stała się wydatkiem z G. Śląska działaczy polskich i usprawiedliwiła miła gromadzenie sił wojskowych niemieckich na pograniczu G. Śląska dla obrony przed inwazją polską.

Fałszywe te dokumenta sporządzono za wiedzą i wolą obecnego rządu niemieckiego.

Dalsze „zapytania” zapowiadają się również bardzo ciekawie.

Włosi i Anglicy ułatwiają Niemcom fałszerstwa.

Sosnowiec, 15 maja.

Jeden z oficerów francuskich, bawiących na Górnym Śląsku, komunikuje „Democrat’le Nouvelle” następujące niepokojące relacje:

W komisji międzysosjuszniczej wpływy włoskie i angielskie tak manifestacyjnie opiewają się na korzyść Niemców, że ci są w możności używania wszelkich trików i fałszerstw w plebiscyale.

Według wszelkich danych, uda im się doprowadzić do takiego głosowania, w którym w sposób kunsztowny powstanie większość niemiecka przeciw polakom i przeciw faktycznemu stanowi rzeczy.

Niemcy, stawiający się panami sytuacji, dają do podpisu swe zarządzania komisji międzysosjuszniczej, gdzie zarządzania te wyszukują aprobatę, dzięki zachowania się włosków i Anglików.

Pewnego razu, wobec intensywności manifestacji niemieckiej przeprowadzono aresztowanie setki osób. Uspokojono manifestujących, gdyż Niemcom nie nie imponuje, przeciwnie. Ale dnia następnego, wskutek wpływów włosko-angielskich, komisja międzysosjusznicza wypuściła wszystkich aresztowanych i doszło do tego, że wypłacono po 1.000 marek tym, którzy tego żądali.

Oficer, który dostarczył tych relacji, jest tym, co się tam dzieje oburzony.

„La Democratie Nouvelle” sądzi, by komisja dla spraw zagranicznych iaby francuskiej wysłała jak najrychlej delegację w celu zbadania stosunków na Górnym Śląsku.

Różne wieści z G. Śląska.

Katowice, 15 maja.

— Strajk szkolny rozszerza się coraz bardziej. W ostrej formie przeciwko nauczytelom hakatystom ludność wystąpiła w pow. rybnickim i pozoryńskim.

— Biuro tel. Wolfa rozemściło komunikat, w którym wywołano ludność niemiecką do zachowania spokoju i do ułatwienia komisji ententy jej rządów.

Telegram wspomina o wykryciu polskiego spisku i o gromadzeniu wojsk polskich nad granicą G. Śląska i twierdzi, że komisja ententy uznaje grożące G. Śląskowi niebezpieczeństwo (II)

— W Zórawiu do drukarni hakatystycznej gazety miejscowej rzucano bombę. Wybuch zniszczył część drukarni. Gazeta zórawska („Sohrauer Stadtblatt”) donosi, że 8 sprawców zamachu aresztowano.

Robotnicy niemieccy uczestniczyli w strajku na Górnym Śląsku.

Glańsk, 15 maja.

Tutejsza prasa niemiecka jest wprost przerażona strajkiem polskim na G. Śląsku i twierdzi, że do strajku w wielu wypadkach przyłączyli się także robotnicy niemieccy.

Wyniki zbiórki na plebiscyt,

zorganizowanej przez Komitet obchodu uroczystości 3 maja w Sosnowcu.

Zebrało do woreszków w Sosnowcu mk. pol. 16,909 fen. 59, korona 882, hal. 12, rubli 45, kop. 57.

Zbiórka tegoroczna Komitetu obchodu 3 go maja odbywała się w trudnych warunkach, ponieważ jednocześnie N. Z. R. urządził dwudniową zbiórkę.

Pomimo to, dzięki wydatnej pracy członków „Sekcja”, Związku nauczytelstwa szkół powszechnych, Rady uczniowskiej, Zrzeszenia urzędników komunalnych, pracowni firmy „Sedajka” oraz W. o. j. Rowińskiej w dzielnicy śleskiej osiągnięto tak pomyślny rezultat.

Wszystkim wyżej wymienionym oraz ofiarodawcom Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać”.

Komitet obchodu 3 go maja.

Do kasy Komitetu plebiscytowego w Sosnowcu nadano z kop. „Kazimierz” mk. pol. 7361 fen. 70, korona 818, kop. 6. Za skarbarką Komitetu plebiscytowego

F. Ankersztajn

Z całej Polski.

O podniesienie kursu marki.

Cieszyn, 15 maja.

Rada narodowa Śląska Cieszyńskiego oraz przedstawiciele polskich instytucji finansowych, współdziałających wytwórczych, rolniczych, rzemieślniczych i handlu wystosowali następujące żądania: ukończenia

jak najszybszego wymiany pozostałych odcinków austriackich koron w Małopolsce i okupacji na marki polskie, gdyż obecny stan utrzymania w obiegu koron obok marek przy utrzymaniu ustawowej relacji przeszkadza podnoszeniu się kursu marki polskiej na granicy; stosowania przyjętej powszechnie zgraniczą, a także i na Śląsku zasady zapłaty za

towary w markach polskich w stosunku do realnej wartości tych towarów na granicy. Usiłowania Śląska Cieszyńskiego, idące w kierunku podniesienia kursu marki polskiej w drodze eksportu na marki, nie poparte przez całą Polskę, muszą pozostać bezskuteczne. Usługą sakodliwosci dla marki polskiej walutowego paska, wywaja się rząd do wydania zarządzeń utrzymujących dotychczasowy stan rzeczy.

Wyżej wymienieni domagają się bezwzględnie zakazu importu do Polski wszystkich towarów szlacheznych luksurowych dla ludności polskiej abędznych.

Wybory na Pomorzu.

Poznań, 15 maja.

"Kurier Poznański" donosi z Kościerzyny:

Urządowo stwierdzono następujący wynik wyborów w okręgu kościerskim:

Narodowe stronnictwo robotnicze uzyskało 47,104 głosów, a mandatów 4. Wybrani są: Adam Chaczyński, urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, Jakób Nurk, siećla ze Starogardu, Izidor Biejski, lekarz w Peplina, Anna Piasecka z Torunia.

Niemcy uzyskali głos. 33,614, a mandatów 2. Wybrani zostali: Gustaw Heike z Tezowa i Jan Spielt nauczyciel emerytowany z Pucka.

Związek ludowy narodowy uzyskał głosów 32,496, a mandatów 2. Wybrani zostali: J6-

ref Kucyński, proboszcz z Duzego Garca.

Polskie stronnictwo ludowe na Pomorzu (grupa p. Czyżewskiego) uzyskało głosów 16,183, a mandat jeden. Wybrały jest ks. Bernard Ejsiński, proboszcz z Sierakowion.

Pozostałe partje, a mianowicie stronnictwo chrześcijańskoludowe, na które padło głosów 8,899, narodowe chrześcijańskie stronnictwo robotnicze (głosów 1,296), P. P. S. (głosów 968) nie uzyskały żadnego mandatu.

Policja pruska w Gdańsku.

Gdańsk, 15 maja.

W Gdańsku istaleje ciągle jeszcze policja pruska. Z faktem tym nie może się pogodzić nawet "Daniger Zeit.", która domaga się zastąpienia policji pruskiej w Gdańsku policją czysto gdańską.

Granica polsko-niamiecka.

Berlin, 15 maja.

"Voss. Ztg." donosi, że północno-zachodnia granica Polski jest już wytknięta aż do punktu gdzie Prusy Zach. graniczą z Pomorzem.

Komisja ententy, według "Voss. Ztg.", w wielu miejscach posunęła linię demarkacyjną na korzyść Polski, a wszelkie protesty siemleskie zostały odrzucone.

Przeciwbolszewicka centrala berlińska.

Organizacja nowej białej armji.

Londyn, 15 maja.

Korespondent berliński "Daily Herald" donosi, że w Berlinie monarchiści i reakcyjniści rosyjscy zbierają się u ks. Barjatynskiego w celu zorganizowania nowej armji do walki z bolszewikami.

Na zebraniach tych mają być obecni oficerowie i agenci dy-

plomatyjni, angielscy i francuscy oraz rosyjscy przywódcy ruchu antybolszewickiego.

"Centrala" ta chce działać wraz z Polską, a celem jej jest wypędzenie bolszewików z Ukrainy i rozpoczęcie dopiero stamtąd wyprawy na bolszewików.

Obrazy i nastroje z Ukrainy.

Lwów, 15 maja.

Czytamy w "Kurjerze Lwowskim":

Od oficera, który przyjechał z Ukrainy, dowiaduje się, że Polacy ma objąć, a edesnieju już objęła zarząd nad kolejami ukraińskimi (zapewne na podstawie jakiejś konwencji) na czas tworzenia się aparatu kolejowego ukraińskiego, a w każdym razie na czas trwania operacji wojskowych. Mają powstać 2 dyrekcje kolejowe: korońska i amerykańska, która obejmie i Kijów. Na czele dyrekcji staną polacy, urzędnicy, podlegli ministerjum kolei w Warszawie.

Wedle opowiadań tego samego informatora nie należy zbyt wiele liczyć na zapasy żywności na Ukrainie. Chłop, u którego jedynie można by je znaleźć, nie wielką ma ochotę posybywania się ich, chyba w drodze zamiany za sól i nacię i to w ograniczonej ilości. Pleńdne go nie ciągną. Do rubli (bolszewickich) stracił naufanie — ma ich pudy całe — do marki jeszcze go nie nabrał. Co do wartości tej ostatniej jest zupełnie zdencjontowany. Albo jej nie docenia przez analogię z rublem, albo przecenia. Oto charakterystyczny przykład, opowiada mój informator: Na stacji w Zytomierzu obdarły, wynędziali chłopak sprzed-

je okierki — "szalotankowe i rzy". — Ile kosztuje jeden?

— Tysiąc rubli (bolszew.)!

— Nie mam rubli, tylko marki. Ile kosztuje?

Zakłopotanie, namyśla się, wreszcie niepewnie: — pół mark!

Pytam o zdobywa.

Bolszewicy poza dobrym uabrejsiem zdobył na Dabikanie i Kozakaku nie wiele mieli do oddania. Otwór zorganizowali stosunkowo sprawnie. Nie mogą zabrać pewnych urządzeń, np. warsztatów kolejowych — z usunęli najdelikatniejsze części trudno do zastąpienia. Mimo to wartość zdobytych jest wielka. Wartość samych parowozów, pozostawionych np. w Korosteniu, liczy można na 140 milj., ale dodaje suśmlechem — warek, nie rubli bolszewickich.

Jakie nastroje ludności?

Polacy z entuzjazmem i bez przesady iami radości witają nas. Zrozumiale to dla każdego, kto widział te wynędzniałe, często okryte łachmannami postacie. Mają jednak tal do nas, że nie przychodził nam przyląść do Polski. Ludność miejscowa patrzy i dumajętuje się. Wydają się zdumieni, że przychodzi ktoś, kto ma armaty i karabiny, a je-

dnak nie zabie, nie morduje. Takich już dawno nie widzieli! Z pewnością główną ich troską stałoby to, co będzie z ziemią pańską, którą przyzwy-

ezali się już uważać na swoją. Nazwisko Petlury nie przemawia zbyt wyrażnie do mas..

W sprawie naszych szkół.

Sosnowiec, 16 maja.

Stojmy wobec zakończenia roku szkolnego w naszych uczelniach. Otóż najwyższa pora nadeszła, by się zastanowić, nad typem szkół dla nas niezbędnych, chociaż mi mianowicie o tak zwane szkoły zawodowe.

Sosnowiec, jako ośrodek wielkiego przemysłu kopalnianego i hutniczego, obfituje w cały szereg biur często o bardzo liczny personel urzędniczym. Mamy tu całe zastępy buchalterów, korespondentów, rachmistrzów i wiele sił biurowych pomocniczych, rekrutujących się przeważnie z osób, w ten czy ów sposób — że się tak wyrażę — wysadzonych z siódła, czyli koczowniczymi zycielwymi, przysmuszonych do chwycenia się za biurwość, która przy jakiej takiej intelli gencji i wykształceniu, najprzystępniejszą jest dla ludzi tego rodzaju.

Nie chcę tu podawać w wątpliwość wartości tych pracowników dla instytucji, w których pracują. Często nawet — powiem — wyrabiają się tu siły pierwszorzędne. Niemniej jednak, każdy mi przysna słusność, że umiatającej swoje biurowe, ludzie si okupować muszą długoletnią praktyką, która, szczególnie początkowo, daje niewielkie rezultaty, zabiera wiele czasu i jest kosztowniejsza w stosunku, do droższego może nawet, leon zupełnie wykwalifikowanego pracownika biurowego.

Mamy przeważnie jeden typ szkół średnich, — typ, nie dający całości w wykształceniu czyli zniwalający maturyściów, czy też maturyści do dalszego kształcenia się w wyższych zakładach naukowych często wbrew posiadany mdołnościom, chęci i możności kształcenia się poza domem rodzicielskim.

Cały zastęp młodzieży o średnich zdolnościach, natomiast bez środków na przeżycie lat studenckich w wielkich środowiskach stłesznym, po skończeniu gimnazjum lub szkoły realnej stoi bezradnie wobec pytania: co pośać dalej?

Oczywista, koższy się zwykle na biurowość, leon ileś trudu zmagrowanego, ile zabiegów i kosztów niepotrzebnych, zanim się dojdzie do stanowiska umożliwiającego życie, gdyż wyjątkowo tylko jednostki przebojem kształcą się dalej, przytem nie bez ofiar na zdrowiu, czasie i kieszeni.

Wobec powyższego należy raz wreszcie przełamać zwykłą powoływania seraz nowych szkół średnich o typie, przyspasabiającym jedynie młodzieży do studjowania w wyższych zakładach, a powołać do życia uczelnie o średnim poziomie wykształcenia, leon stanowiące satkarsatki w dawanu umiejętności, czyli tworzyć musimy takie szkoły, które dają swoim wychowankom wraz ze świadectwem z ukończenia, możność rozpoczęcia pracy zarobkowej.

Niezbędny więc jest w Sosnowcu szkola średnia z programem teoretycznego i praktycznego przygotowania sił biurowych, daleko od typu tak zwanych handlowek, leon stojąca praktycznie nauczanie buchalterji, rachunkowości biurowej, pisania i rachowania na maszynaach, stenografji, korespondencji, o ile możności na-

jomosci niezbedznych języków obcych i t. p.

Sądzę, że uczelnia taka czy to męska, czy żeńska znajdzie licznych uczniów lub uczennicę i zachęci do otwierania dalszych szkół zawodowych rzemieślniczych, technicznych i wogóle z naszym wielkim przemysłem związanych, a odpowiadających jego potrzebom.

Sądziłbym nawet, że wobec coraz większego napięcia sił kobiecych do biur, a mniejszego jeszcze wśród kobiet przygotowania do tych zajęć, a drugiej zaś strony obywatelskiego łozenia przez rodziców na kształcenie chłopców niż dzieł wazną w zakładach wyższych naukowych, potrzebniejsza jest naszemu szkolu biurowość.

Obywista jeden warunek, że szkola taka da Zagłobiu wykwalifikowane siły biurowe, przystosowane do miejscowych warunków i charakteru naszego przemysłu.

Niechże sfery, którym zależy na ułatwieniu naszej młodzieży w zdobywaniu pracy, bez marnowania czasu i sił, oraz dostarczenia przemysłowi odpowiednich sił poważających, najmą włą tą sprawą, a stworzą dla społeczeństwa rzecz użyteczną.

Obywatel.

KABARET

przy rest. „TROCADERO” w Sosnowcu.

Dziś nowy program!

Spiew, tańse, muzyka.

Kuchnia pierwszorzędna.

Ceny przystępne.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 16 b. m. Jani Nepomucena.

Wtorek w poniedziałek 17 b. w. Paschalis.

Wschód słońca g. 4 m. 05

Zachód „ 3. 7 m. 47

Z rady miejskiej. Poatewał wskutek dłuższych debat na zgłoszonych wnioskami nagłymi porządek dionay posiedzenia rady miejskiej w d. 14 maja r. b. weale rozpatrywany nie był, następnie posiedzenie rady miejskiej odbędzie się z tymże porządkiem w dn. 18 maja o godz. 6 po południu.

Jednocześnie wobec niemożliwości rozpoznania posiedzeń w czasie właściwym z powodu spóźnienia się radnych, lub też nieprzybywania bez powodów usprawiedliwiających, będą stosowane kary następujące: za przybycie na posiedzenie po godz. 8 i pół mk. 10, za opuszczenie posiedzenia bez powodów usprawiedliwiających mk. 20.

Sprawozdanie poselskie. Poseł Mieszkowski dziś wygłosił w sali klas „Zagłoba” sprawozdanie z obecnej sytuacji wojennej i politycznej. Pozaatak o godz. 8 po południu. Wzięły tylko dla estonków i sympatyków Narodowego Zjednoczenia ludowego.

Wycieczka turystyczna i kolarska do Bielska i Bystrej. Sezonowe T we Sportowe w Zielone Świątki organizuje wycieczkę pieszą i kolarską w Boskiy t. j. do Bielska, Bystrej, Cygańskiego Lasu i na Klimczak. Wyjazd kolarzy i turystów pieszych nastąpi w sobotę, dnia 22 bm. po południu. Powrót w poniedziałek w noc. Zapisy przyjmują do 21 bm. pp. A. Piadek (Warszawska 10) i A. Rone (Pilsudskiego 65). Zabrać z sobą należy żywność na dwa dni, plecak, laskę lub kij turystyczny i koc. Koszt wycieczki przewidziany jest w wysokości mk. 70.

Restauratorzy i kelnerzy. Z prywatnej inicjatywy komisarskiej p. Przyborowski zaagłował miejscowych restauratorów, którzy podpisali petycję państwową na ogólną sumę 14 tysięcy marek.

Kelnerzy zaś zebrali między sobą mk. 320, które przeznaczyli jako bezwrotną daninę na skarb narodowy.

Z przyjemnością fakt ten notujemy w mniemaniu, że i inni drobni kupcy i przemysłowcy również nie dotychczas pośpiezą zrobić swe oszczędności Ojczyźnie.

Teatr H. Czarnieckiego. Dni teatr czynny dwukrotnie: popołudniu po cenach zniesionych efektowna satka Anceya, grana wszędzie z olbrzymim powodzeniem „Kościuszko pod Rakawicami”. W sztuce tej bierze udział cały personel teatru wraz ze statystami, co wynosi na górę 100 osób. Przystąpiła Kościuszko na rynku krakowskim, jak równie awyęstwo polskiego wojska nad moskalami oraz opowiadanie Omka sprawa na widnisk silne wrażenie. Początek o godz. 8 m. 45.

„Królowa przestworza”, pełna humoru operetka w 3 aktach, która na weselejszej premierze ogromnie się podobała, grana będzie po raz drugi dziś wieczorem, a wyposazona jest w specjalne nowe tańce w wykonaniu pp. E. Pepliewskiej i Piotrowskiego, goście zaś warszawscy, smakomiel baletnicy, pp. Wittlich i Nowicki zaprezentują się w walcu ekscentrycznym i najnowszym tańcu „Fox trosie”.

W poniedziałek przedstawienie plebisytowe „Manewry jeźnienne” Kalmans.

We wtorek dla gości śląskich „Polacy w Ameryce”.

W środę przedstawienie na Saturnie.

W czwartek teatr czynny będzie w Będzinie.

„Krakowiaczy i Górale” na Saturnie. Staraniem miejscowego Komitetu odbędzie się specjalne przedstawienie w sali teatralnej „Saturn”, w nadchodzącą środę, gdzie grana będzie swojska opera komedia Kurpińskiego „Krakowiaczy i Górale”, urozmaicona polskimi tańcami.

Plary.

(Złotono bezpośrednio w „karcie”).

Uszenie i uczelnie szkoły kopalni „Flora” w celu uszczelnienia data imoia pracotonego p. Stanisława Siozkiego, jako skromny kwiat Jexo słowa młodości O. szynny w Ich serca, słotyły mk. 264 fon. 85, do których nauczytelstwo zebrało pomiędzy sobą mk. 155 fon. 65. Ogólna suma mk. 420 przeznaczona na plebisyt Górnośląski.

Michał Siatka słotył na plebisyt mk. 80.

Edward Kalkowski słotył na plebisyt mk. 50 i na odydanie kraju mk. 50.

Z kraju.

Czym chata bogata... Wioślarze z Kamienicy Polskiej i Węglowie przysłali kilka fur produktów dla wycieczek z niemi plebiscytowych do Czeskiej do dyspozycji komitego. Z zadowolaniem powitać należy udział wioślarzy w obywatelskim podjęciu brzozi naszych z Kresów.

Tysiąc marek za umycie podłóg Jak pisze „Rzecz” łódzki inspektorat pracy miał się przenieść na nową siedzibę na ul. Białogólskiej 17. Trzeba było pomyśleć o szyby oraz podłogi. Baby myjące oblały się, że będą musiały pracować cały dzień więc najmniej należało się im będzie 1,000 marek. Iżne sprowadzone za śpiewały to samo. Wobec czego urzędnicy i urzędniczy inspektoratu w święto sami pomysł nieszkodliwe okna, a 1,000 mk. przeznaczono na plebiscyt śląski. Fakt mówi sam za siebie i widzi jak klasa pracująca sama przyszyła się do droższymi.

Udaremniiony wywóz miedzi do Niemiec.

Warszawa, 15 maja.

Komisarz policji kolejowej na dworcu kolei petersburskiej w Warszawie, Władysław Wysocki, przed kilku dniami w czasie transportowania bezek i skrzyń z wozów do wagonów kolejowych zauważył, że z jednej beczki wypadły przez szparę dwie pojedyncze monety miedziane i kopiejkowe. Zdziwiony tym spostrzeżeniem komisarz polecił wstrzymać wysyłkę towaru i stwierdzić zawartość wszystkich beczek i skrzyń, które dwoma wagonami miały być przewożone do Częstochowy, a następnie przez Herby, do Niemiec. W całym transporcie znalazł miedź pod postacią bilionu rosyjskiego (1, 2, 3 i 5 kopiejkowe monety), części szrapneli rosyjskich i niemieckich oraz kłami, sataby, galiki itp. miedziane i mosiężne części wagonów kolejowych. Właściciel szrapneli wartości miedzi, kupiec z ul. Grzybowskiej № 24 proponował ko-

mis. Wysockiemu 80 tys. marek łapówki, aby nie robił trudności w przewiezieniu towaru, a gdy oburzony komisarz oświadczył, że sprzedał osobny protokół na usiłowanie przekupienia urzędnika państwowego, „szmugler” miedzi podwyższył łapówkę do pół miliona marek.

Zawiadomiony o powyższym urzęd wzięcia i spokuła oświadczył, że przewoź miedzi jest dozwolony. Iższej postąpił ministerjum spraw wojskowych, które z uwagi, że w transporcie znalazłono części szrapneli, polecił cały transport wstrzymać. W tych dniach spadła ostateczna decyzja i według wszelkiego prawdopodobieństwa cały transport będzie skonfiskowany, przycym ministerjum skarbu otrzyma bilion rosyjski, ministerjum wojny — części szrapneli, wreszcie ministerjum kolei żelaznych — części wagonów.

proe. Podatek ten zapłacił około pół miliona osób, a przyniesie on około 550 mil. funtów, które będą użyte na zapłacenie długów wojskowych.

Ameryka a bolszewicy

Waszyngton, 15 maja.

Komisja do spraw zagranicznych. Senatorowie amerykańscy jednogłośnie domagają się od Wilsona wystania okrętów wojennych do Batumu, celem ochrony życia tamtejszych Amerykanów.

Rozszerzenie portu gdańskiego.

Gdańsk, 15 maja.

Przybyli tu przedstawiciele rządu norweskiego, dyrektor portu Smith i kapitan Otter z Chrystianji, którzy mają sba-

dać tutaj stosunki portowe, oraz możliwość rozszerzenia portu gdańskiego.

Podejrzani cudzoziemcy.

Waszyngton, 15 maja.

Wilson podpisał bill, nakazujący deportację wszystkich niemieców i innych cudzoziemców, którzy byli w czasie wojny interesowani w Stanach Zjednoczonych.

Powrót naczelnika państwa.

Warszawa, 15 maja.

„Dziennik Powszechny” donosi: powrót naczelnika państwa ma nastąpić we wtorek, 18 b. m., o godz. 4 po południu.

Powóz do sprzedania

mało używany, w bardzo dobrym stanie, z budą i fartuchami z wyborowej skóry.

Wiadomość w Grodźcu, w biurze Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych.

LICYTACJA.

Dnia 18 b. m. o godz. 12-iej w południe w lokalu Dąbrowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbędzie się licytacja złombarowanych i niewykupionych w swoim czasie przedmiotów złotych podług kwitów № 6 i 16.

Gimnazjum Żeńskie

im. Królowej Jadwigi,

utrzymane przez Towarzystwo Szkół Średnich w Sosnowcu przyjmuje zapisy od godziny 9 rano do 1 po południu. Egzaminy wstępne dnia 1 czerwca.

8 kl. Gimnazjum Żeńskie

w Dąbrowie.

Zapis uczennic codziennie od godz. 5 — 6. Egzaminy wstępne 31-go maja o godzinie 1-iej. Opłata za egzamin 50 mk.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 16 maja.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 b. m.

Na południu zajęliśmy Kijopol i Hajsy.

Dnia 11 b. m. w rocznie pamiętnej bitwy 2 korpusu polskiego (legionów, oddziały naszej jazdy dotarły do Kamowa.

Na przedmościu Kijowa nieprzyjaciel w dalszym ciągu ogranicza się na energicznym patrolowaniu naszego przedpola.

Na Polesiu w rejonie Rzeszowej i slobody Jakimowskiej walki na przedpolu naszej linii. Resztki 10-iej dywizji sowieckiej uległy tutaj ostatecznemu rozbięciu.

Dnia 14 b. m. 2 aparaty bombowe skutecznie bombardowały lotnisko. Jeden z aparatów nieprzyjacielskich został zniszczony przez nasz samolot, drugi zniszczony przez nasz samolot, który uległ katastrofie nad naszymi liniami bojowymi. Tegodnia, w czasie lotu bojowego uległ katastrofie nasz aparat 14-iej eskadry, pilot podchorąży

Kliza i obserwator sierżant Bartośki ulegli śmierci walcząc.

Na odcinku na południe od Dżwiny, skoncentrował nieprzyjaciel bardzo znaczne siły i rozpoczął od świtu 14 b. m. zacięte i bezustanne ataki, które dotychczas trwają.

W nast. snofa szef gen. Kuliński, płk.

Francja „wycofuje” wojska z okupacji.

Berlin, 15 maja.

Do Darmstadt przybyło wojsko 550 żołnierzy francuskich, do Offenbachu 600, do Hanau 250. Część wojsk nowoprzybyłych stanowią oddziały czarne.

Podatek wojenny w Anglii.

Kopenhaga, 15 maja.

Z Londynu donoszą, iż komisja podatkowa izby gmin postanowiła jednogłośnie, aby wszystkie majątki, które zwiększyły się w czasie wojny zwiększyły w dwójnasób opodatkować w wysokości od 40 do 80

Sekretarza

do prowadzenia korespondencji i protokołów

poszukuje

Rada Miejska m. Sosnowca.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Rady.

Dr. KEKAŁO

ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZO - PŁCIOWE. Badanie krwi. Prop. 914.

Codz. od 6—8 pp. mężczyźni, od 5—6 pp. kobiety. W dni świąt od 10—12 g. r. mężczyźni, od 12—1 pp. kobiety.

Będzin, Koftątaja 33.

Lekarz dentysta

Zofja Perelmanowa

przeprowadziła się na ulicę Warszawską № 8, II piętro, tel. 132. Przyjmuje codziennie od 10-iej—4-iej pp. W niedziele i święta od 10-iej—12-iej pp.

Dr. Reichstein

z Warszawy

ordynuje

W CIECHOCINKU.

Inspektor Skarbowy w Dąbrowie

Pan Balak,

wniósł do kasy Komitetu Plebiscytowego w Dąbrowie na zasilenie funduszu plebiscytowego — zebrane ofiary dobrowolne:

Marek 206.70 fen.

Koron 601.—

Rubli 72.—

Prośba o ogłoszenie.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Franciszka Pszybytelawkiel.

Flanco kapusty do sprzedania 3 mk. kopa. Wiadomość „Iskra”.

Wyprawiam i kupuję skóry zające, króliki, tehrze, lisie, kozie i baranie Sosnowiec, 3-go Maja 10, Molleki.

Kupuje i przyjmuje garderobę i obuwie w komis do sprzedania. Sosnowiec, Trzeciego Maja 10, Molleki.

Zaginęła książka żywoślowa wydana przez kop. Hr. Rosard na 5 osób na imię Stanisława Polakka.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Pauliny Rósańskiej.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mieszka Kuperochla

Zaginęła legitymacja tymczasowa wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Anny Abramowicz

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc, Deklerta 9. przyjmuje do reperacji maszyny do pisania, szycia, rachowania, gramofony, samochody, motocykle, rowery, nogi sztażne, silnikowe brzytwy, noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Mieszkanie do wynajęcia umiarkowane 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość ul. Starososnowiecka 18 m. 15.

Moble rozmaite do sprzedania ul. Wileńska 6 III piętro m. 12

Zaginął paszport na imię Łubny Rubin wydany przez władze niemieckie.

Potrzebna bafetowa. Będzin, Modrzejowska 47

Narodowe Zjednoczenie Ludowe w Sosnowcu poszukuje kapelmistrza do prowadzenia orkiestry na detych instrumentach. Zgłoszenia przyjmują Sekretariat Starososnowiecka № 16, codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

Potrzebna inteligentna panna do dzieł na wyjątko do Babki. Zgłaszać się Jasion 1, pierwsze piętro.

Potrzebna prasowiczka od zaraz. Policzna 2

Zaginął paszport rodzinny na imię Heršel Wisner wydany przez władze niemieckie.

Zaginął fracht № 39523 — 249 na masło i jajka na imię inspektora uprawy wyład dla W. Wianca Modrzejowska 33.

Zaginął patent na drobny handel skórą na imię Kalina Fiszal Modrzejowska 54. Znalazca za wynagrodzeniem zwróci do sklepa.

Zaginął paszport na imię Piotra Filipowskiego wydany przez władze niemieckie.

Potrzebna szlona bafetowa od zaraz do restauracji w parku sielocim.

Potrzebne panny szlone i półroczne od zaraz do pracowni sukien Libermanoway Kowalska 4.

Poszukuje mieszkania składającego się z 2 do 3 pokoi i kuchni, może być mały domek z ogrodem w centrum miasta lub na przedmieściu ewentualnie i za miastem. Zgłoszenia składać proszę do Administracji „Iskra”.

Maturzystka która ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Reálną udziela lekcyj. Starososnowiecka 50 Karłyński

Udziela informacje o karnie majtków ziemskich, gospodarstw małych i większych kolonii, domów, myłach, drogerii, aptek, różnych sklepów, o różnych posiadach dla arządków w Poznaniu Gnieźnie, Bylgoszy, Toroniu, Gdańsku Sosnowcu, Warszawie 14 w pawłowa, oficyna i piętro biuro ladome pisanii podań, prósb Rochn Galeckiego.

Zaginęło odroczenie wojskowe wydane przez Komendę placu na imię Władysława Milezarka. Zarząd „Iskra”, Dąbrowa.

Łózczo dziecięce zamienie na żelazne z siatką. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa.

Nowo-otworzona

Fabryka Tektury Asfaltowej i Olejów M. Lajtner i Ska w Sosnowcu ul. Sobieskiego № 3 poleca papę dachową w gatunkach przedwojennych.

Urzędniczka biurowa rutynowa poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w „Iskrze”, od 6—9 wiecz.

Sprzedam szlony bafetowy waz 6 krasał krados kuchenny umywalnie z marmuram maszynę do szycia i biurko. Sielocim, 55 nad restauracją.

Do wynajęcia w centrum 6 pokoi z kuchnią i wygodami. Oferty do „Iskry” pod „Mieszkanie”.

Beczki po amole, oleju, mufio, kapujs i pioci najwyższe ceny amolaria. Lemkowieza. Eyzmanta, 1, Sosnowiec.

Robotników szlone zamieniacz lub Milowicach potrzebni do Smolara: obsk wapieników w Osoladzi zgłoszic sie tamże.

Potrzebne podroczne i umiarkowane do pracowni sukien Angeli Czajka 9.

Misja Amerykańska poszukuje buchalterki i rutynowane pracowniczki biurowe, znajomość języków porządnie. Oferty przyjmują PeKaPaPa Malachowskiego 11.

Zdolna panna do szycia i agenci: do potrzebna są do pracowni. Dąbrowa Góralca, ul. Dąbniak 13, koater hotelu Zagłębia.

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

ogłasza niniejszym, że w wykonaniu Ustawy Sejmowej z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie realizacji 5 proc. krótko i długoterminowej Wewnętrznych Pożyczek Państwowych 1920 r. i na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dn. 24 marca 1920 r., zostały upoważnione do realizacji wyżej wymienionych Pożyczek następujące instytucje: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z oddziałami, Poczta Kasa Oszczędności w Warszawie, Kasy skarbowe i powiatowe, Urzędy podatkowe, Urzędy pocztowe, Ministerstwo Kolei Państwowych z dyrekcjami kolejowymi, Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich,

oraz niżej wyszczególnione banki prywatne ze wszystkimi ich oddziałami, domy bankowe, towarzystwa wzajemnego kredytu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i inne instytucje:

w Warszawie:

Bank Handlowy w Warszawie,
Bank Dyskontowy w Warszawie,
Bank Kredytowy w Warszawie,
Bank Zachodni,
Bank Przemysłowy Warszawski,
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,
Bank Towarzystw Spółdzielczych,
Bank Ziemiański,
Bank Związku Ziemian,
Bank Wschodni,
Bank Kredytu Hypotecznego,
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich,
Bank Międzynarodowy Warszawski,
Bank Komunalny,
Bank Kupiectwa Polskiego,
Warszawski Bank Stołeczny,
Bank Polsko-Angielski,
Bank Handlowy Wilhelm Landau,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,
Drugie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe,
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie,
Syndykat Rolniczy Warszawski,
Centralne Towarzystwo Rolnicze,
Centralny Związek Kółek Rolniczych,
Związek Ziemian,
S. Natanson i S-owie, Dom Bankowy,
D. M. Szereszewski, Dom Bankowy,
F. Sokółowski, Dom Bankowy,
M. Króll, Dom Bankowy,
Sołowiejczyk i Morgenstern, Dom Bankowy,
S. Lesner, Dom Bankowy,
E. Landie, Dom Bankowy,
A. Goldfeder, Dom Bankowy,
D. Bieliński i S-ka, Dom Bankowy.

Poza Warszawą:

w obrębie b. Królestwa Kongresowego:

Bank Handlowy w Łodzi, Łódź,
Bank Kupiecki Łódzki,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Łodzi,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich,
Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polsk. Kupców i Przemysł. Chrześc. w Łodzi,
Drugie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łodzi.
Bank Spółek Niemieckich, Tow. Akc. Łódź,
Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi,
Dom Bankowy Józef Kowalewski,
H. Sziff, Dom Bankowy, Łódź.

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie,
Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Lublinie,
Drugie Radomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dom Bankowy J. i M. Cernach w Radomiu,
Dom Bankowy N. Waga w Radomiu,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Radomiu,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Radomiu,
Kieleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kielcach,
Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Kaliszu,
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kaliszu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Piotrkowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Piotrkowie,
Płockie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Płocku,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Siedlcach,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Siedlcach,
Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dom Bankowy Jakób Hirszberg, Włocławek,
Ciechanowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dąbrowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Konińskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Krasnostawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łaskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łęczyckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łowickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łukowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Miechowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Mławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Noworadomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Olkuskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Pabianickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Sieradzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Skierniewickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zamojskie Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zgierskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zyrardowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli,
Rypińskie Towarzystwo Kredytowe,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców w Łomży,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Łomży,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Częstochowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Częstochowie,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Białymstoku,
Dom Bankowy E. Hirszberg, Kutno.

Kresy Wschodnie.

Wileński Prywatny Bank Handlowy,
Piotrogradzko-Ryski Bank Handlowy w Suwałkach,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Suwałkach.

Krwawy kat Galicji przed sądem.

Wiedeń, 15 maja.

Zakończyła się we Wiedniu rozprawa przeciwko marszałkowi polnemu byłej armji austriackiej Ljubiecowi. Stawał on przed sądem, jako oskarżony o 14 morderstw popełnionych w Galicji w latach wojny światowej.

Zbrodnie swe popełnił feldmarszałek, jako komendant 11 armji, w końcu 1914 i na początku 1916 roku w ten sposób, iż bez badania i ścisłych dochodzeń skazał i polecił wykonanie wyroku na 14 osobach stanu cywilnego pochodzących z Galicji. Wyrok zaś natwierdził bez rozważania motywów ulubieniec dam generał Rimmel.

Rozprawa trwała dwa dni i wykazała w całej jasności ohydne praktyki k-stelle, to jest austriackiego biura szpiegowskiego, które posługiwało się kłamstwem, perfidią i prowokacją, byleby tylko znaleźć powód dla umotywowania kłeski, jakie austriacy ponosili na froncie galicyjskim.

Jako świadków powołano do rozprawy szereg wyższych oficerów, którzy naturalnie bronili przyjaciela. Sam oskarżony opowiadał niesłychane rzeczy. Świadek gen. Rimmel cpo-

wiadał dla usprawiedliwienia krwawego kata Galicji, Ljubieca, że w roku 1914 Galicja była jednym gniazdem szpiegowskim!

Z tego też powodu wydała naczelna armja rozkaz, zezwalający poszczególnym oficerom w wypadkach szpiegostwa postępować bezwzględnie i bez procedury sądowej.

Drugi świadek generał major Emil Greger potwierdził to zeznanie, podpułkownik Relchlin Maldegg dodaje, że w Galicji istniał znakomity zorganizowany system szpiegowski a na dowód swoich słów przytacza wypadki, że w kościele analizował tajny telefon.

Naturalnie nie podaje, w którym i gdzie, a sąd nie był nawet ciekaw, żeby pana podpułkownika o to zapytać.

W tym sensie zeznawali dalej i inni świadkowie tak, że przewodniczący odezwał wyrok zwalniający krwawego kata od winy, motywując to tym, że z winy galicyjskich szpiegów zginęły tysiące żołnierzy austriackich, więc dusze ich płakalyby w niebie, gdyby się dowiedziały, że ich mściciel gen. Ljubiec został za to ukarany!

Jest to naturalnie stary pomysł, wyszlusowany przez Vernego, a tak pięknie przeprowadzony w powieści Żuławskiego „Na srebrnym globie”. W fikcyjnej wyprawie naszego

powielesopisarza brała udział także kobieta mulatka. Plan Collinsa jest nierym innym, jak tylko humbugiem, obłożym na łatwowierność szero- kich mas.

świecić te punkty, pozostałe ciemnymi.

Zaraz też po odprawieniu Magdaleny, zostały wprowadzone niewidoma i mała Marta, które czekały w korytarzu.

Sędzia polecił swemu sekretarzowi, żeby się oddalił chwilowo.

Pani Sollier, zdziwiona wielce z otrzymania nowego wezwania, postanowiła się mieć na baczności.

O co ją chelano jeszcze wypytać?

Przeocnuwała, że na strony sędziego śledzonego będąc te- raz mewa o ojcu Marty.

Mając ciągle na pamięci przysięgę, uczynioną Ryszardowi Verniere i kapitanowi chrztu, postanowiła w góry abywać wymijająco wszelkie pytania, na które odpowiedź byłaby u jej strony złamaniem przysięgi.

Rozkaz spowodowania jej wraz z wnuczką dostarczał nowego materiału dla jej podejrzania, dla jej nieufności.

Daleko nie widziała nie zbrodni w Saint Ouen, co dla sędziego wcale nie było obcym.

Zatem nie o przedmiocie tej zbrodni miała ją wypytywać. — O ekołwiek się zapytają moja pieszczoszko—powiedziała Marto—pamiętaj, że nie powinnaś nic oświadczać, bo pamięć twoja umiera... Ja odpowiadając będę za ciebie...

— Bądź spokojna, babciu—odparła córka Germany—o ekołwiek mnie zapytają, nie powiem nic.

Pan Savanne usadowił niewidomą naprzeciw siebie.

Marta usiadła obok niej na niższym stoleczku.

— Moja dobra pani Sollier—zaczął urzędnik—synowie mój, Henryk Savanne, zajmuje się panią poważnie w tej chwili.

Ja wcale nie zapomniałem o tym, żeś widziała mordercę Ryszarda i że gdyby ci został warok przywieziony, mogłabyś go poznać i wskazać sądowi.

Synowie mój ma dziś nawet zobowiązań się z doktorem Sermet, który pani leczył w szpitalu św. Ludwika, i zapytał go o rady a jednocześnie i o szczegóły operacji jaką pani przedstawiła.

W szpitalu swym studjuje wypadki, megace być podobnymi do wypadku pani... chce nabrać pewności, czy jest możliwe poddać panią operacji, bez narazenia życia... na niebezpieczeństwo, a kiedy będzie już pewnym, nie zawaha się wcale i odwoła się do pomocy i doświadczenia najlepszych specjalistów.

— Oby Bóg dał, żeby się nie ludził—wyszeptala Weronika. — Bądź pani cierpliwa—podechwylił Daniel—miej nadzieję, jak i my, że Bóg zechce ci warok przywrócić, na ukaranie winowajców, których śledzimy wśród ciemności, w jakich się kryją... Zresztą, zdaje mi się, że jesteśmy na śladzie.

— Czy miałbyś pan podejrzenie na kogo?—zawołała niewidoma.

— Tak i nie—odpowiedział urzędnik, zmierzając do celu uchyliając się łagodnie i odstawiając myśl swoją dopiero w ostatniej chwili.— Kiedy sprawa jaka najmniej esłowicka bezustannie, wtedy łazę się z sobą jedne fakty z drugimi i a tym kombinacji nieraz tryska światło...

— Tak, ma pan słusność—rzekła pani Sollier—jedno słowo wystarczy... jedna okoliczność, drobna, na powód nie nie znacząca, żeby otrzymać punkt wyjścia!

— Tak—sięgnął dalej Daniel, po kilku sekundach milczenia.— To też w pani uczuciu pierwszym jedna mnie rzecz uderzyła.

— Jaka, proszę pana?

Pogoń za brzydota.

Poszukuje się jaknajbrzydszej artystki kinowej.

„Olsniwiająca urodą artystki filmowej” „piękności kinowej” nie należała bynajmniej do rzadkości. Wysokie honoraria, wypłacane przez przedsiębiorców kinowych, swabiły potężną ilość kobiet urodziwych.

Po wieloletnim okresie poszukiwania piękności kinowych, obecnie przyszedł czas na pogoń za „brzydotami”. Wielkie towarzystwo filmowe w Anglii podało do dzienników ogłoszenie, że poszukuje „młodych dam o nieposiadającej powierzchowności, aby zgłaszały swe piemiennie oferty z załączeniem fotografii”.

Z paród tych kandydatek wybrane „najbrzydsze” otrzymały wzwanie do osobistego przedstawienia się celem odbycia próby. Która z tych „negatywnych piękności” okaże się najwięcej talentu aktorskiego, ta zostanie na stałe zaobrazyma honorarjum zaangażowana.

Powód tego oryginalnego konkursu, wyprzedzonego już szesnastą przez pewnego impresarja „Variete”, poszukującego „najbrzydszej kobiety w Anglii”, jest następujący.

Znany amerykański artysta kinowy Sidney, który występuje w rolach komicznych i sukcesy swoje nawiadacza głównie groteskowej powierzchowności — poszukuje partnerki również mało jak on urodziwej. Zobowiązał się on odegrać cały szereg fars, w których główną rolę gra brzydka dama. Od jej wyglądu nawisł komieszny efekt tych fars.

Ładnych dziewcząt jest pełno — skarży się melancholijnie Sidney — można ich dostać choćby kopę za byle co. Ale mnie potrzeba prawdziwie brzydkiej. Im brzydsza — tym lepiej. Może być chuda lub gruba, jasne czy ciemnowłosa, obojętny jest jej wiek, może mieć 16 lat, ale może także i 60. Tylko brzydka żeby był pieszczade brzydka... i żeby miała tyle inteligencji, ile konieczne dla odegrania roli w farsie filmowej potrzeba... Daj się wszystko na świecie jest, niestety, w kiepskim gatunku i dlatego tak trudno sawet o przyswoić, niefałszowaną brzydota kobiecą.

MARTA

ROMANS.

63.

— O której godzina? — Między godzina szóstą a siódmą.

— Wszak tego wieczora znajdowała się w kasie Ryszarda Verniere suma około pięćset pięćdziesiąt dwa tysiące franków?

— Pięćset pięćdziesiąt dwa tysiące dwieście dwadzieścia siedem franków pięćdziesiąt centymów—poprawił kasjer.

— Czy po ukończeniu rachunków, opuścił pan fabrykę?—podechwylił urzędnik.

— Tak, panie.

— Nicwieszanie?

— Około kwadrans na ósmą.

— Czy się pan nie dowieiedział, że po pańskim odejściu przyszedł ktoś i złożył u pana Verniere sumę poważną?

— Prziur potrząsnął głową.

— Nie, panie—rzekł — i to mi się wydaje bardzo nieprawdopodobnym...

— Dlaczego?

— Najajutrz, w niedzielę 31 grudnia, jadłem śniadanie z panem Ryszardem Verniere, w towarzystwie Klaujusza Grivot, majstra... Pewnym jestem, że, gdyby jaki depozyt oddany został, przynajmniej byłby mi o tem powiedział, polecając mi napisać go w rachunkach firmy...

— A czy właściwie mógł o tem nie mówić?

— Tak, jeżeli suma, która mu została powierzona, miała pozostać po na wszelkich obrętach firmy...

— To dobrze, dziękuję panu—panie Prien i nie zatrzymuje pana dłużej... Może pan wrócić do siebie.

Kasjer się oddalił i wczay wprowadził Magdalonę, dawną służącą Ryszarda.

Daniel Savanne miał jej zadać tylko jedno pytanie, mianowicie:

— Czy wieczorem 30 go grudnia widziała u swego pana jakiego oficera marynarki?

— Odpowiedziała twierdząco; oficer ten jadł obiad z Ryszardem Verniere.

Stawoło się pewnym, że list, pisany przez Gabrijela Savanne do swego starego przyjaciela, był wyznaniem prawdy, że kapitan okrętu przepędził wieczerę w Saint Ouen i że on i Ryszard porozumieili się z sobą dla ukrycia celu ich wiadzenia.

Weronika Sollier mogła roz-

Podróż na księżyc w... rakiecie.

Kobieta chce wziąć udział w wyprawie.


Nowy Jork, 14 maja.

Marsowy problem, tak modny od pewnego czasu, chce praktycznie rozwiązać amerykański kapitan Claude Collins. Oświadcza on, że ma zamiar zbudować olbrzymią rakieta, która poruszając się własnym pędem (przez wyrzucanie pocisków) zdoła wylądować, wsgłędnie spaść na Mars lub na księżyc. Szybkość tej maszyny wyniosłaby 5,400 mil na godzinę, a specjalna konstrukcja płaszcza ochronnego zapobiegłaby rozbięciu się statku powietrznego przy opadnięciu.

Amerycaniz traktuje swą imprezę na serio (?) i szeregły budowy rakiety trzymają w tajemnicy.

Najciekawsze, że do ekspedycji kap. Collinsa chce się przylączyć kobieta, która ma zamiar się dać „rakietać” na Mars. Jest to dziennikarka miss Ruth Phillips, dziewczyna sportsmenka i nieustraszone, jak widzimy, niewiasta. Drugim kandydatem na uczestnika wyprawy jest kapitan Charles Fitzgerald, awiator z Teksasu.

jest najlepszą przetłuszczoną



PASTA DO OBUWIA

która staje się ulubienicą publiczności, jak najwybitniejsza gwiazda, bo sama lśni jak złoto, niezwykły blask nieci dokoła i czyni każde obuwie pięknie połyskującym... Albowiem..

„ODO” jest najlepszą pastą do obuwia,

„ODO” nadaje niebywale piękny połysk obuwia.

„ODO” konserwuje i wzmacnia skórę.

„ODO” wystarczy do przeczyszczenia obuwia 2 razy w tygodniu, by utrzymać je w połyskującym stanie, przecierając fanelką lub sukniem.

„ODO” Jedne pudełko zastępuje 5 pu delek innej jakiegó pasty.

„ODO” Ządać należy wszędzie!

„ODO” Wystrzegaj się naśladownictw

PIERWSZE WARSZ. T.O.W.

Fabryki przetworów Techno-Chemicznych „ODO” w WARSZAWIE, ELEKTORALNA 20, telefony: 284-46, 117 dawny.

Weronika Sollier mogła roz-

— Kiedy pani przyszedł tutaj, po wyjściu ze szpitala, wiedziałab pani, że się znajduję w gabinecie urzędnika, któremu powierzono śledstwo w sprawie zbrodni w Saint-Ouen, lecz nie znała nazwiska tego nadnika.

— W istocie, proszę pani— odpowiedziała pani Sollier, nie odgadując jeszcze, dokąd zmierzają słowa sędziego śledczego. Jednak zdanie następujące już ją ostrzegło:

— Przychodziła pani do sędziego śledczego z powziętym zamiarem powierzenia mu tajemnicy, zapytania go o radę... Drgnęła i wzięła jej ścisną ramię małej Marty, obok niej siedzącej.

— Chodziło o rzecz bez znaczenia— rzekła.

— Bez znaczenia może dla pani, lecz nie dla sprawiedliwej— odparł Daniel.— Mówiła mi pani o wysycie, ałożonej panu Verniere przez mego brata, Gabriela Savanne, dnia 30 grudnia wiozorem.

— Tak, przypominam to sobie, lecz pan mi odpowiedział, że się muszę mylić, to bardzo było możliwe, ponieważ nie znałam kapitana Savanne...

— Niezawodnie wymieniła przed panią swoje nazwisko, ażebyś go oznajmiła panu Verniere.

— Są nazwiska do siebie podobne, a pamięć może mieć mylić.

— To bardzo nieprawdopodobne... Ostatecznie ten oficer marynarki i pan Ryszard jedli z sobą obiad i przepędzili wieczerę razem...

— To możliwe... nie pamiętam tego dobrze... Dwa dni przedtem pochowałam córkę... w głowie mi się męciło...

— Pani Sollier— zawołał sędzia — pani nie mówisz mi prawdy!

— Ja, panie?

— Tak, panie!.. Pani doskoła wie, że oznajmiła kapitanu Savanne, że przepędzi kilka godzin z panem Ryszardem Verniere, i musiała pani znać powody tej długiej rozmowy.

— Pan się mylił— rzekła celomniata żywo.

— Ja się nie mylę i znajduję na to dowód w słowach, wymienionych przez panią tutaj nawet, gdyż się dowiedziawszy, że brat mój umarł, i kiedy prosiłem panią o odsłonięcie na później swierzeń, jakie miała mi uczynić... „Pan Savanne umarł”— odpowiedziała mi wręcz— „nie mam panu już nic do powiedzenia”... i to dlatego, że od kilku minut wiedziałas, iż znajduję się w obec jego brata... Gabriela Savanne i Ryszarda Verniere miał, między sobą jakąś tajemnicę tajemnicę, wiadomością pani, która była mi wyjawiała, gdybym się nie był nazywał Danielem Savanne...

My jesteśmy pewni— powni, słyszysz pani, że Gabriel Savanne ałożył u Ryszarda Verniere sumę trzysta tysięcy franków... W liście, pisany przez brata mego do swego syna przed śmiercią, oskarża się o popełnienie na życie ciężkiego grzechu. Oznajmia mu, żeby zapytał Ryszarda Verniere, do którego pisze jednocześnie, do nosząc, że go awalała w danego zobowiązania i upowiadania go do odpowiedzi synowi, jeżeli się tenże uda do niego. Ryszard Verniere umarł, a ja mam przekonanie, że pani tylko może odkryć tę tajemnicę, która nam poznać należy w interesie prawdy i sprawiedliwości.

Człowiek niewidomej przeszkoda było potem.

Byłaby chciała mówić, lecz osłabła wyrazem, przez urzędnika wyrażono, przyprzebrały jej na pamięć przysięgę, ułożoną przez nią o jej martwej, gdy Ryszard Verniere powiedział do niej że następuje: „Zrozum mnie dobrze, Weroniko; dla redziny pana Savanne,

nie, dla pamięci jego nieboszeczki żony, dla niekłaćcia w naszym znaczeniu, jaki syn ma dla ojca, potrzeba, ażeby ani on, ani nikt nie wiedział o błędnie ojcowskim, ani nie podejrzewał istnienia dajęka, które Henryk Savanne mógłby nasywać siostrą.” A ona przysięgła, że zachowa tę tajemnicę we wszelkich okolicznościach. Przynęła ją na mogiłę Germany i na głowę Marty!

Wprawdzie sędzia mówił, że kapitan okrętu pisał do syna, oskarżając się za błąd i dodając, że swalnia Ryszarda Verniere z danego słowa.

— Ale co to znaczyło dla niej? Mogli ją oszukiwać. Oszukiwano ją zapewne.

Najlepszy dowód, że chociaż Gabriel Savanne oskarżał się o winę, nie mówił jednak o jakimś Pan Ryszard nie byłby też mówił, byja tego pewną.

Powinna była milieć, jak oni

XXX,

— Ja nie wiem, proszę pani— rzekła niewidoma głosem nieco cichym, ale bardzo stanowczym— nie a nie...

Daniel uczynił gest, wyrażający najsupełniejsze niezadowolanie.

— Te znaczy, że pani nie chce odpowiedzieć— odparł.

— Nie mogę odpowiedzieć, bo nie wiem...

— Czyż więc pani nie zrozumiała? Wiedziacie się mego brata z Ryszardem Verniere może się łączyć wczelami tajemnicami z zbrodnią, której Ryszard i pani byliście ofiarami... Gdyby pani była poznała nam przysięgę tych od wiedzia, może pomogłabyś pani sprawiedliwości do pomśczenia was obojga.

— Ja nie wiem, proszę pani...

— Przysięgasz mi na to pani? Weronika zaważła się na sekundę.

— Dlaczego pyta mnie pan o przysięgę?— wyjąkała.

— Jeżeli pani nie kłamiesz, dlaczego nie masz tego uczynić? Wyściagała rękę.

— A więc!— rzekła— przysięgam na to.

Widocznie się stawało dla Daniela Savanne, że nalegać dłużej byłoby abytecznym.

Być może, że jakkolwiek to nieprawdopodobnym się wydawało, Weronika nie wiedziała o niczym.

— Pani Sollier — rzekł sędzia — żałuję, że panią trudniłoby abyteczanie.

I nadzwyczajny na woźnego, dał mu rozkaz odprowadzenia niewidomej i wstąpił aż na dziedzińiec sądu.

Zaśladzisz się na bulwarze, Maria usatowała celomniatą.

— Dobrze odpowiedziała, babcia— wyszeptala do jej ucha — na twoim miejscu byłaby uczyniła jak ty.

— Zawołaj dorożkę, moja pieszczonka— rzekła pani Sollier, usatowałaś dziecko.

W kilka minut później babcia i jej wnuczka jechały w kierunku Saint-Ouen.

Skutkiem spotkania, jakie miał Robert na stacji kolei żelaznej w Vincennes, doktor O'Brien pierwszy przybył do Joinville le Pont i natychmiast udał się na miejsce, które wskazywał list lekoniczny, otwkiem skreślony hapiędece.

Naturalnie Roberta jeszcze tam nie było.

Nieobecność ta wydała mu się dziwną.

— Dlaczego nie przyszedł?— pytał się sam siebie, marszcząc brwi.

Zastanawili się jednak prędko, że jakim wypadkiem mógł opóźnić brata Ryszarda Verniere, i dla sabcia czasu prześledził się po wybrzeżu, natrzymując się co chwila i spoglądając na most, w nadziei, że zobaczy przybywającego tego, którego oczekiwał z niecierpliwością.

Nadzieja jego nie doznała długiego zawodu.

Robert ukazał się, idąc bardzo prędko i kierując się ku schodom, prowadzącym na wybrzeże.

Magnetyzer powitał go u celu tych schodów.

Uścisnęli sobie ręce.

— Naroszele znajduję pana!— zawołał Robert.— Wiem, że pan przeklinał z całego serca... Nie wiedząc, gdzie pan jesteście, nie otrzymując od pana żadnej wiadomości, sądziłem, że dać za wygraną wszystkiemu, po zostawiając mi na karku walkę z losem.

— Ja miałbym dać za wygraną; o nie!— odparł amerykańkanin.— Przesiekł iście mi o rozegranie partji aż do końca, a szczególnie o wygraną, musisz pan jednak zrozumieć, że powiniennem się oteosyć wyrażeniami ostrożności, i przebrania moje dowiedzą panu, jaką domłość przywiązuję do tego, ażeby nie został poznany.

— Mamy do rozmówienia.

— Tak, duso.

— Ale ja literalnie umieram z głodu... Gdzie możnaby tu znaleźć śniadanie?

— Najlepiej będzie w „galez dnie słowika”... Pięć minut drogi.

— Co to za „głazdo słowika” — powtórzył Robert zdziwiony.

— A to restauracja, urządzone w budynku, stojącym w pobliżu... Szezególna siedziba... Byłem już tam raz ze spaceru w tych stronach... Śniadanie będziemy mieli nieźle i rozmawiać będziemy spokojnie... Ta restauracja „słowika” w niedzielę jest licznie nawiedzana przez paryżan, którzy robią wycieczki po Mainie. W dniu powszednim bardzo mało osób... najczęściej niema nikogo...

Podążył w oznaczoną stronę, po drodze rozmawiając o interesach.

Doktor

Jan Brzostowski

w Szczęśliwku,
ul. św. Panny Marii 1. j.

Śniadanie Nr. 21, obok teatru

—, Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7, p p
Pauza od 12 — 1 po poł.

D-r medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

Ś. otrzymał kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Używ. prop. 314. Analiz. mikroskop.

11—1 g. i 3—3 pp. Kob. 5—6 pp.

ul. Malachowskiego (Fabryczna) 26
d. Pogody.

Doktor

L. Gutowski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
od 5-ej do 7-ej

Hotel „Central” 26 8

ul. 3-go Maja 26 SOSNOWIEC.

Dentysta

J. Szatensztein

ROZBIY PRZYJĘĆ

od 12—1 i od 2—6 po poł

leczenie zębów, plombowanie
wyszczepianie zębów bez podnie-
bienia nieta korony.

ul. Mszczajowska 23.

8-klasowe Gimnazjum Filologiczne w Sielcu,

utrzymywane przez

Towarzystwo Szkół Średnich w Sosnowcu,
zawiadamia rodziców i opiekunów, że

Egzaminy wstępne

rozpoczną się dn. 17 maja o godz. 11 rano.

Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie od g. 11 r.
do 1 po południu.

Dotyehesawci uczniowie o tyle tylko będą klasyfikowani, o ile wszelkie zaległości wpisowe będą za nich uregulowane do dn. 23 maja.

Opóźnienia w żadnym razie uwzględniane nie będą.



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASC P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skl. aptecznych tylko „M66 P-ra HEBDY” z świerzbecem na etykiecie. Siolki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świeżby i paroha „EKWOL-HEBDA”

Kinematograficzne Aparaty

różnych systemów i przybory do takowych poleca

Z. Kalinowski i J. Kozicki WARSZAWA, Marszałkowska
Nr. 119, sklep w podwórzu.

W gimnazjum państwowym im. St. Staszica W SOSNOWCU

egzaminy dla nowostępujących rozpoczną się d 20 maja o godz. 9-ej i trwać będą do 22 maja włącznie.

Miejsca wolne są tylko do kl. I, IV, V, VII.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna w dniu powszednie od 9-ej do 2-oj do 19/4.

Prócz podania złożyć należy

- 1) metrykę (na druku)
- 2) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza szkolnego na podstawie oględzin oraz świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Oględzin dokonywać będzie lekarz szkolny w lokalu szkoły we wtorek i czwartki od 8—10 r. i w środy i soboty 1—2 po poł.
- 3) opłatę za egzaminy w wysokości 20 mk., która to opłata raz wpłacona, zwrotowi nie podlega. Opłaty nie pobiera się od kandydatów do kl. I.
- 4) Świadectwa szkolne, jeżeli je kandydat posiada.

DYREKCJA.

W Szkole Realnej Żeńskiej H. Rzakiewiczowej

UL. DĘBLIŃSKA 21.

Zapisy učenje codziennie prócz świąt od 10-ej do 2-ej po poł.
Przy zapisie należy złożyć metrykę i świadectwo szczep. ospy.
Egzaminy wstępne 20, 21 i 22 maja o godzinie 11-ej rano.
Opłata za egzamin 50 mk.



MATKI powinny pamiętać, że tylko doskonały kalcio i szybko uszuwa opracość, zaszerwianienie i stan zapalny skóry z dzieł. Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych, perfumeryach. Główny skład w aptece A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Freta 26 16.

Martowa i detaliczna sprzedaż na Zaglebie;

SKŁAD APTECZNY M. JAGIEŁŁOWICZ, SOSNOWIEC

W niedzielę, d. 16 maja o godz. 10-ej rano odbędzie się w Kościele parafjalnym

Uroczyste nabożeństwo

z okazji zwycięstw wojsk polskich na Wschodzie.

Organizacje, związki, szkoły i wszystkich rodaków zaprasza
KOŁA POLEK.

8 kl. Gimnazjum Żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej

W Sosnowcu

przyjmuje zapisy nowych kandydatek w dni powszednie od godz. 9 rano do 1 po poł. Przy zapisie składa się metrykę i marek 60, których się nie zwraca, o ile kandydatka nie będzie przyjęta do szkoły. Ilość miejsc w klasach; II, III, V i VI jest ograniczona. — Egzaminy wstępne d 12-go maja o godzinie 11 rano.

Obecne uczennice szkoły, o ile mają zamiar uczęszczać do szkoły w roku przyszłym, powinny być zapisane w szkole do dnia 1 czerwca, wnosząc przy zapisie marek 15, która to suma będzie użyta na bibliotekę szkolną.